



Legenda

Legenda, którą za chwilę opowiem, powstała w głębokiej starożytności liczy już sobie ponad 3000 lat.

Legenda, którą za chwilę opowiem, powstała w głębokiej starożytności liczy już sobie ponad 3000 lat.

Oto wielki król Salomon z okazji ukończenia budowy wspaniałej świątyni jerozolimskiej wydał ucztę, na którą zaprosił wszystkich budowniczych. Postanowił im oddać najwyższe honory. Jego łaskawość była tak wielka, że na czas uczyty odstąpił nawet swe miejsce na tronie budowniczemu najbardziej zasłużonemu przy wznoszeniu świątyni. Sam zaś zszedł po stopniach swego pokrytego purpurą i wysadzanego drogimi kamieniami tronu i skromnie stanął pośród tłumu kamieniarzy, cieśli, snycerzy, rytowników.

I oto nagle wystąpił z tłumu jakiś człowiek, szybko wspiął się na stopnie tronu i zajął zwolnione przez króla, zaszczytne miejsce. Oblicze monarchy przybrało gniewny wyraz.

— Kim jesteś i jakim prawem zająłeś to miejsce?

— Zapytał groźnie.

Nieznajomy, zamiast odpowiedzieć, władczy ruchem wyciągnął rękę w stronę kamieniarzy i zapytał ich:

— Kto stworzył wasze narzędzia?

— Kowal — odrzekli zgodnie.

— A wasze? — Tu ręka nieznajomego zatrzymała się na cieślach.

— Kowal — padła i tym razem odpowiedź.

— A wasze?

Wszyscy, do których kierował swe zapytanie ten dziwny człowiek, odpowiadali:

— Tak, to kowale wykonali narzędzia, dzięki którym mogliśmy zbudować świątynię.

Wtedy nieznajomy zwrócił się ku królowi.

— Jestem kowalem. Czyż „nie przysługuje mi prawo zajęcia tego miejsca? Wszak obiecałeś, o panie, odstąpić je na dziś temu, kto najwięcej uczynił dla budowy świątyni.

Tyle mówi starożytna legenda. Jej głęboki sens zawiera się w stwierdzeniu, że metal jest podstawą wszystkiego.

Ale może słowa te, słuszne przed tysiącami lat, straciły już dziś swą aktualność, może nie mają pokrycia w rzeczywistości?

Bynajmniej. **Metale i dziś stanowią podstawowe tworzywo człowieka.** Metale to zarówno szkielet wysokościowca, jak i ażurowy łuk mostu spinającego brzegi wielkiej rzeki; to

opływowy kadłub samolotu odrzutowego i wrzecionowaty korpus rakiety kosmicznej, mknącej na zwiady ku sąsiedniej planecie. Metal — to fundament współczesnej cywilizacji. Im wyżej wstępuje ludzkość po stopniach kultury, tym więcej potrzebuje metalu.

Jeszcze 150 lat temu, w początkach XIX w., w przeliczeniu na każdego mieszkańca naszej planety wydobywano rocznie niespełna kilogram metali. Światowy wytop żelaza wynosił np. w 1800 r. niespełna 500 000 ton. Ludzie mieszkali w niskich drewnianych lub kamiennych domach, jeździli drewnianymi powozami i bryczkami, uprawiali ziemię drewnianymi sochami, tkali płótno na drewnianych krosnach.

Ostatnich 150 lat było okresem niebywałego rozkwitu nauki, techniki i przemysłu. Szyny kolejowe gęstą siecią oplotły kontynenty. Jeszcze gęstsza sieć zawisła jednak nad nimi, w powietrzu; była to sieć przesyłowych linii elektroenergetycznych, linii łączności telefonicznej i telegraficznej.

Owiane romantyką niebezpiecznych i śmiałych podróży niewielkie drewniane statki ustąpiły miejsca pływającym, stalowym miastom. Samochody, tramwaje i trolejbusy wyparły konia i muła. Ku niebu wystrzeliły sztuczne ptaki, zdolne unieść aż do granic stratosfery kilkudziesięciotonowe ładunki. Zamiast sochy używa człowiek wieloskibowych pługów, ciągnionych przez traktory silniejsze niż całe tabuny pocziwych koni. Drewniane krosna można częściej zobaczyć w muzeum niż w zwykłym domu. Człowiek wysłał na Księżyc swego pierwszego zwiadowcę i sam wziął udział w pierwszych kosmicznych wyprawach poza Ziemię.

Wszystko to stało się możliwe tylko dzięki temu, że roczna produkcja metalu przypadająca na każdego człowieka wzrosła do 150. kg, że na wykonanie będących dziś w użyciu maszyn i budowli zużyto prawdopodobnie około 18 miliardów ton metalu. Liczby te są wymownym świadectwem podstawowej roli metalu w rozwoju postępu technicznego na Ziemi. A co będzie w przyszłości? Czy przypadkiem metale nie będą musiały ustąpić miejsca innym materiałom, np. masom plastycznym?

Epoka tworzyw sztucznych dopiero się rozpoczęła, ale można już przypuszczać, że wyprą one z wielu zastosowań używane dziś metale. Nie ulega wątpliwości, że pojawią się autobusy i statki, samoloty i domy z mas plastycznych. Ale jednak metale również będą się unowocześniać; nie ujawniły przecież jeszcze wszystkich swych możliwości. Tak, więc ich produkcja będzie wciąż wzrastać, a wzrost ten, tak jak i dziś, będzie wskaźnikiem postępu technicznego. Nie należy, zatem przeciwstawiać metalom tworzyw sztucznych, porównywać własności stalowej liny i nylonowego sznura. Przecież one wcale się wzajemnie nie wykluczają. Przeciwnie, jedno stanowią doskonałe dopełnienie drugich.

Tam, gdzie lepiej spisuje się metal, należy go stosować. Gdzie zaś wygodniej użyć tworzyw sztucznych, należy skorzystać z tworzywa. W nauce, technice, przemyśle, we wszystkich dziedzinach gospodarki przyszłych społeczeństw znajdzie się właściwe miejsce dla każdego materiału. Nic nie wskazuje, aby braterska przyjaźń dwóch podstawowych rodzajów

surowca, z których człowiek wznosi wspaniałe gmachy swej materialnej kultury, przyjaźń metalu i tworzywa sztucznego, miała się kiedyś skończyć.

Ale dziś jeszcze króluje metal. Jest on podstawą naszego przemysłu, podstawą gospodarki światowej, fundamentem naszej kultury materialnej.

Artykuł pochodzi z bloga manfreda.blog.com

Źródło: [manfred](#)

Licencja: [Domena publiczna](#)